



1 2

# ZNACIE? ZNAMY...

Zdjęcia: ANDRZEJ KLIMEK

... więc słuchajcie. Któż z nas nie pamięta z lat dzieciństwa przypowieści o Pawle i Gawle, którzy „w jednym stali domu”. Teatr Narodowy uraczył nas – i jest to określenie ściśle odpowiadające inscenizacyjnej rzeczywistości – scenami z „Pana Jowialskiego” Aleksandra Fredry. O autorze powiedział Kleiner, że był to „poeta, co skarbiec niewyczerpanej komiki i owianego urokiem poetycznym humoru otworzył scenie polskiej”. Z tego skarbcza teatru polskie czerpią do dziś, czego świadectwem jest powszechna obecność w ich repertuarze „Zemsty”, „Ślubów panieńskich”, „Wielkiego człowieka do małych interesów” i ... można właściwie wymienić całą nieomal twórczość hrabiego – komediopisarza. Mądrość i głupota, wielkość i nikczemność, szlachetność uczuć i cynizm, patriotyzm i przywary narodowe – wszystko to odnajdziemy w galerii komediowych postaci skreślonych przez Fredrę.

Po cóż jednak opowiadać o postaciach Fredry, trzeba je zobaczyć w inscenizacji Tadeusza Mince i wybornym wykonawstwie aktorów Teatru Narodowego. Na najwyższe uznanie i szacunek zasługuje konsekwencją, z jaką Jerzy Krasowski i Krystyna Skuszanka wprowadzają do repertuaru kierowanego przez siebie teatru ważne pozycje z klasyki dramatu polskiego. Potwierdzeniem tego jest właśnie kolejna premiera sceny – nie tylko z nazwy – narodowej.

Zanim zasiądą Państwo na widowni Teatru Dramatycznego (bo w nim korzysta obecnie z gościny zespół Teatru Narodowego), aby obejrzeć „Pana Jowialskiego”, dajemy w zdjęciach naszego fotoreportera przedsmak kilkudziesięciu minut śmiechu, uśmiechu i refleksji, których dostarczają świetni aktorzy Teatru Narodowego.

(SK)

PS. Muszę tylko wyrazić swój i swojego dziecka żal, że na skutek reżyserskich cięć w tekście sztuki nie usłyszeliśmy w wykonaniu Wierczyśława Glińskiego – Pana Jowialskiego „Małpy w kąpielu”. Rozumiejąc, że skróty są niezbędne, m.in. dla zwartości akcji itp., mogę tylko westchnąć i powiedzieć: szkoda.

Aleksander Fredro „Pan Jowialski”, Teatr Narodowy w Warszawie, reżyseria Tadeusz Minc. Premiera w październiku 1985 roku.

1. „Jak mawiał pierwszy mój mąż, świętej pamięci Jeneralmajor Tuz...”. W roli Szambelanowej Bohdana Majda
2. Scena zbiorowa. Od lewej: Wierczyśław Gliński (Pan Jowialski), Wojciech Brzozowicz (Szambelan), Marek Wysocki (Ludmir), Joanna Malczak (Helena), Janina Nowicka (Pani Jowialska) i Marek Wójcicki (Janusz)
3. „Mówił: „Przestrzegam was – strzeżcie się – Ludmir człowiek niebezpieczny – lękam się zemsty – błada wam!”. Szambelan (Wojciech Brzozowicz) i Janusz (Marek Wójcicki)
4. „W starym pleciku diabeł pafi, jak mówi przysłowie... Oj, figle, figle!” Pani Jowialska (Janina Nowicka), Pan Jowialski (Wierczyśław Gliński) i Szambelan (Wojciech Brzozowicz)



3



4